

PRZEWODNIK ✚ KATOLICKI

nr 37 15.09.2024
cena 10 zł (w tym 8% VAT)
www.przewodnik-katolicki.pl

Tak też i wiara, jeśli nie byłaby
połączona z uczynkami,
martwa jest sama w sobie

Jk 2, 17

ISSN 0137-8384
NR IND. 371521
KOD CN: 4902 90 00

KIERUNEK ABORCJA

Rządowe wytyczne otwierają furtkę

BP ARTUR WAŻNY

Jak być męskim księdzem

DWA SYBIRY

Historia wywózek na wschód

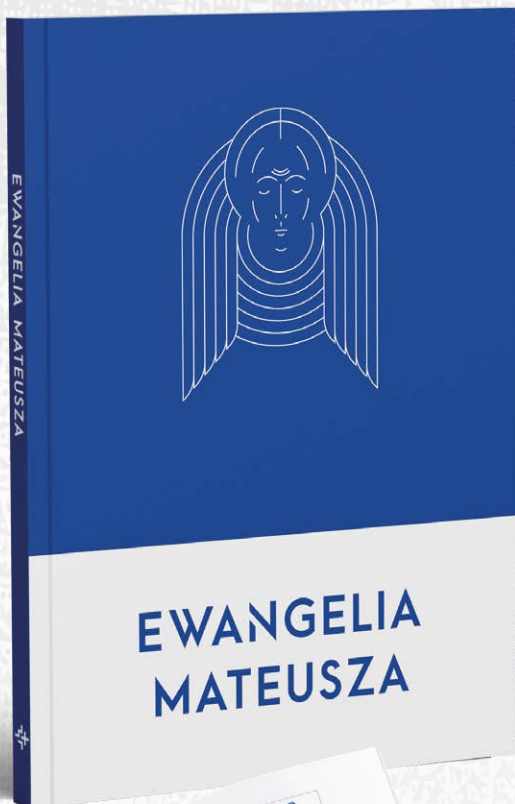
Papież w Azji i Oceanii ZBUDOWANIE MOSTÓW POROZUMIENIA JEST MOŻLIWE

In molti modi. Spero un giorno, se Dio vorrà, di diventare avvocato e sono contento di poter rimanere qui fino a quando non avrò completato gli studi e dell'orchestra e mi è piaciuto molto imparare a suonare il violino. Abbiamo molte opportunità di essere creativi e di dedicarci agli hobby. Ci sarebbe molto altro da condividere con lei, ma il tempo non me lo permette. In conclusione, a nome di tutte le ragazze e delle della Casa di Lujan, voglio ringraziarla. Francesco, per essere venuto a trovarci a Yanlin.

Danza tradizionale

MARIJO

EWANGELIA MATEUSZA



- ▶ broszurowe, podręczne wydanie
- ▶ 14 autorskich infografik
- ▶ nowe wstępy autorstwa księdza doktora Wojciecha Wasiaka
- ▶ starannie opracowane przypisy
- ▶ zaktualizowany przekład, oparty na tłumaczeniu Biblii Poznańskiej
- ▶ ciekawostki z życia Jezusa
- ▶ miejsce na indywidualne notatki, refleksje, intencje

format: 110x160 mm | objętość: 200 stron | oprawa miękka

Cena: ~~15,00 zł~~ **12,70 zł**



W sprzedaży także pozostałe części Ewangelii!



Święty Wojciech
księgarnia internetowa

www.swietywojciech.pl | tel. 61 659 37 55
sklep@swietywojciech.pl

Spis treści

6 Wiadomości

Liturgia i Słowo

8 Ewangeliczny realizm
MICHAŁ PALUCH OP

10 Piotr buntownik
BP DAMIAN MUSKUS OFM

na gorąco

12 Na peryferiach papież się uśmiecha
MICHAŁ KŁOSOWSKI

temat numeru

16 Jak być męskim księdzem? –
rozmowa z bp. Arturem Ważnym
MAŁGORZATA BILSKA

drogami Kościoła

20 Wciąż potrzebujemy proroków
WOJCIECH ŻMUDZIŃSKI SJ

22 Sztuczna czy ludzka komunikacja?
KS. ARTUR STOPKA

dla duszy

24 Skandal krzyża
ELŻBIETA WIATER

sprawy polskie

30 Kierunek aborcja
KRZYSZTOF JANKOWIAK

32 Wylewanie PiS z kąpielą
PIOTR WÓJCIC

36 Kodeks pracy do zmian
KAROLINA STERNAL

widziane z przeszłości

38 Dwa Sybiry
DOMINIK ROBAKOWSKI

blisko siebie

42 Coś na zawsze. Po co się tatuujemy?
ANGELIKA SZELAĞOWSKA-MIRONIUK

45 Rozmowa z Aleksandrą Murphy
o samodyscyplinie miłości
WERONIKA FRĄCKIEWICZ

kultura i czas wolny

50 Lee. Na własne oczy:
kobieta na wojnie
SZYMON BOJDO

52 Stanisław Grochowiak –
błędny rycerz literatury
AGNIESZKA KOSTUCH

55 Recenzje

bez owijania

62 Paweł Mrozek o zdrowiu
psychicznym młodych
i potrzebnych zmianach
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

56 metropolia poznańska
58 archidiecezja gnieźnieńska
60 diecezja bydgoska

felietony

35 Mozaiki, które mogą ranić
TOMASZ KRÓLAK

28 Sprzeciw wymaga odwagi
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI

29 Sztafeta pokoleń
PIOTR ZAREMBA

54 Paralimpiada
NATALIA BUDZYŃSKA



12

TEMAT Z OKŁADKI

Wyprawa Franciszka do Azji Południowo-Wschodniej i Oceanii jest kolejnym krokiem w budowaniu Kościoła „w drodze”, który nie boi się podążać tam, gdzie inni nie sięgają



16

TEMAT NUMERU

Podstawową formację przyszły ksiądz wynosi z domu, pewne rzeczy da się jednak skorygować. W środowiskach, gdzie nie ma wzorca męskości, albo jest ona niedookreślona czy niedojrzała, trudno o księdza świadomego swojej męskości



38

WIDZIANE Z PRZESZŁOŚCI

17 września przypada kolejna rocznica napaści Związku Radzieckiego na Polskę. W tym dniu pamiętamy jednak nie tylko o ofiarach września 1939 r. 17 września to również Światowy Dzień Sybiraka

Szukaj nas na:  



Lekcje z dalekich krajów

PIOTR JÓZWIK
zastępca redaktora naczelnego

Pielgrzymka Franciszka do Azji Południowo-Wschodniej i Oceanii jest wyjątkowa z wielu powodów. Dodatkowym smaczkiem może być dla nas to, że podczas jednego z licznych swoich wystąpień papież zacytował polską noblistkę Wisławę Szymborską. „Pewna dwudziestowieczna poetka użyła bardzo pięknego wyrażenia, aby opisać tę postawę: napisała, że być braćmi to kochać się nawzajem, uznając, że «różnimy się od siebie jak dwie krople czystej wody». Piękne! Tak właśnie jest. Żadne dwie krople wody nie są do siebie podobne, tak jak żadni dwaj bracia, nawet bliźniacy, nie są całkowicie identyczni. Żywe braterstwo oznacza zatem wzajemną akceptację, uznanie siebie nawzajem za równych w różnorodności” – mówił podczas spotkania z duchowieństwem Indonezji w Dżakarcie Franciszek.

Temat różnorodności religijnej i kulturowej był bardzo mocno obecny w Indonezji, która była pierwszym przystankiem na pielgrzymim szlaku papieża. To państwo, w którym mieszka najwięcej wyznawców islamu na świecie, nic więc dziwnego, że temat współistnienia poruszał Franciszek tak często. Akcentował, że różnorodność religijna nie musi prowadzić do konfliktów, że budowanie mostów porozumienia jest możliwe, że to nie religia jest problemem, lecz to, że wykorzystywana jest ona politycznie do antagonizowania różnych grup społecznych – o czym w relacji z pierwszej części papieskiej podróży (numer zamykamy w momencie, gdy Franciszek zakończył wizyty w Indonezji i Papui-Nowej Gwinei; przed nim jeszcze Timor Wschodni i Singapur) – pisze dla nas Michał Kłosowski (s. 12). Papieskie przesłanie odnosić można – a nawet trzeba – nie tylko do Azji Południowo-Wschodniej i Oceanii. Bo czy w Polsce nie występują różnice, prowadzące do

konfliktów politycznych i społecznych, mimo że zasadniczo jesteśmy państwem jednorodnym etnicznie i religijnie (przynajmniej w sensie deklaracyjnym)?

Rozwiązaniem nie jest ujednolicanie – przeciąganie inaczej myślących na swoją stronę za wszelką cenę, albo próba wyeliminowania (oczywiście symbolicznego) z przestrzeni publicznej tych, którzy ośmielają się myśleć inaczej. „Harmonię w poszanowaniu różnorodności osiąga się wówczas, kiedy każda poszczególna wizja uwzględnia wspólne potrzeby” – mówił podczas spotkania z przedstawicielami indonezyjskich władz i społeczeństwa obywatelskiego w Dżakarcie papież. Przypominał o konieczności działania w „duchu braterstwa, dążąc do szlachetnego celu służenia dobru wszystkich. Świadomość uczestnictwa we wspólnej historii, w którą każdy wnosi swój wkład, i gdzie fundamentalne znaczenie ma solidarność każdej części wobec całości, pomaga

Świadomość uczestnictwa we wspólnej historii, w którą każdy wnosi swój wkład, pomaga uniknąć zaostrzenia przeciwieństw i przekształcić konfrontację we współpracę

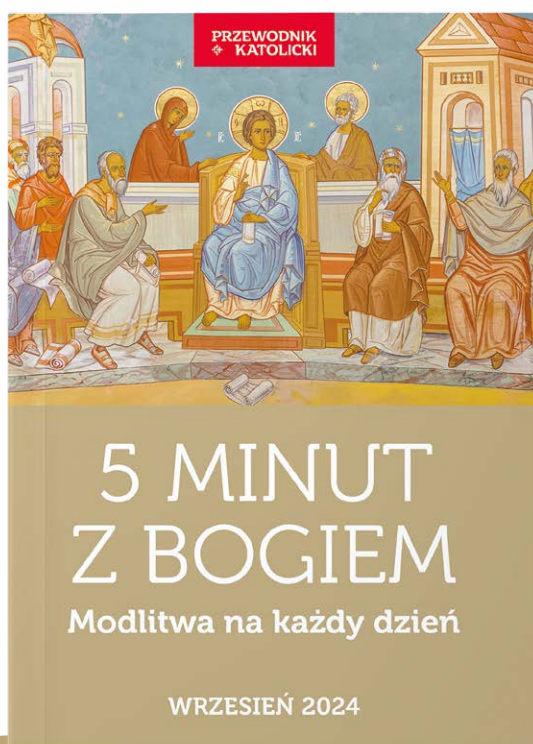
określić właściwe rozwiązania, uniknąć zaostrzania przeciwieństw i przekształcić konfrontację w efektywną współpracę”.

Adresatami tych słów są przede wszystkim politycy, ale to tak naprawdę praca dla każdego z nas. Praca, której efektów czasem (często?)... nie widać. „Możemy czasami czuć się niezdatni, odczuwać ciężar tak wielkiego zaangażowania, które nie zawsze przynosi oczekiwane owoce, lub naszych błędów, które zdają się hamować drogę – mówił podczas Mszy w Dżakarcie papież. – Ale z taką samą pokorą i wiarą, jakie miał Piotr, także i od nas żąda się, byśmy nie stawali się więźniami naszych porażek, i zamiast stać ze wzrokiem utkwionym w naszych pustych sieciach, patrzeć na Jezusa i Jemu zaufać. Zawsze możemy zaryzykować wypłynięcie na głębię i ponowne zarzucenie sieci, nawet jeśli przeszliśmy przez noc porażki, okres rozczarowania, kiedy nic nie ułowiliśmy”.

Jest jeszcze coś w papieskim przesłaniu z dalekich krajów, co szczególnie warto wziąć pod uwagę. „Istota ludzka potrzebuje nie tylko niezbędnych środków do życia, ale również wielkiej nadziei w sercu, która sprawi, że będzie ona dobrze żyła, da jej zamiłowanie i odwagę do podejmowania szeroko zakrojonych projektów, i pozwoli jej wznieść spojrzenie ku górze i ku rozległym horyzontom – mówił podczas spotkania z politykami Papui-Nowej Gwinei Franciszek. – Obfitość dóbr materialnych, bez tego oddechu duszy, nie wystarcza, by zrodzić społeczeństwo żywotne i pogodne, pracowite i radosne. Wręcz przeciwnie, sprawia, że zamyka się ono w sobie. Jałowość serca sprawia, że traci ono orientację i zapomina o właściwej skali wartości; odbiera mu rozmach i blokuje je do tego stopnia, że traci nadzieję na przyszłość”. O tym, żebyśmy nie zapominali patrzeć w górę, też warto sobie przypomnieć.

Pomóż nam wydawać

modlitewnik „5 minut z Bogiem”



Fundacja Wojciech, ul. Chartowo , 61-245 Poznań
numer konta: 40 1020 4027 0000 1102 1483 2804
z dopiskiem: **Darowizna na 5 minut z Bogiem**
Razem możemy sprawić, by Bóg miał swoje 5 minut w Twoim życiu.

XXIV niedziela zwykła

15 września 2024

Ewangeliczny realizm

Ewangelia Świętego Marka bywa określana jako Ewangelia Piotra, Marek był bowiem towarzyszem apostołskich działań głowy kolegium apostołskiego. Co ciekawe, właśnie ta – najprawdopodobniej najstarsza spośród wszystkich czterech – Ewangelia pozostawiła nam opisy upadków pierwszego z apostołów najbardziej dosadne, ewangelista piszący później starali się prawdę o niewierności Piotra nieco złagodzić.

W przypomnianej tym razem scenie Piotr mówi najważniejszą rzecz, którą ewangelista chce przekazać w swej opowieści o Jezusie – „Ty jesteś Mesjasz” – a zaraz potem daje dowód, że rozumie boskie namaszczenie Jezusa na króla Izraela tak docześnie i politycznie, że Jezus czuje się zmuszony zdystansować do niego w sposób, w jaki nie zdystansuje się nigdy wobec nikogo na kartach Ewangelii: „zejdź Mi z oczu, szatanie”.

Dlaczego tak olbrzymi kontrast w prezentacji pierwszego z apostołów – z jednej strony wyjątkowa przenikliwość jego odpowiedzi, a z drugiej nietrafna interpretacja powiązana z ostrą reakcją Jezusa – został wydobyty przez Marka w kilku wersach, w sposób, który każe

podejrzewać, że ewangeliciele bardzo zależało na tym, by nikt z czytelników tego szokującego kontrastu nie przeoczył?

Być może chodziło o to, byśmy na zawsze zapamiętali, że wszędzie tam, gdzie jest wielka bliskość Boga, istotny wgląd w prawdę o Nim, albo wielka władza i odpowiedzialność, proporcjonalnie wielka będzie pokusa, by upaść i zdradzić, uznając się za kogoś, kto już wie, kim jest Bóg, jak On działa czy jak powinien działać. Może chodziło o to, byśmy pamiętali, iż upadek na naszej drodze nie kwestionuje naszych wcześniejszych odkryć, ale ma je oczyścić, i że w związku z tym nie powinniśmy koncentrować się na upadkach, a po prostu uznać, że nasze trafne wglądy „nie są z nas”, są Bożym darem, nad którym nie panujemy. Może chodziło wreszcie o to, byśmy zrozumieli, że opowieść o słabości Piotra jest przede wszystkim opowieścią o wielkości Bożego miłosierdzia. Gorliwie szukający Boga, ale i zapierający się Jezusa Piotr odda przecież życie za Chrystusa. Ludzka słabość – jeśli jest przynoszona do Chrystusa i przeżywana w relacji do Niego – nie może zniszczyć naszej więzi z Bogiem.

CHWILA REFLEKSJI
Czy dostrzegam, że Pan Bóg potrafi nawet moje słabości wykorzystać dla mojego duchowego wzrostu?



MICHAŁ PALUCH OP

Czytanie z Księgi proroka Izajasza Iz 50, 5–9a

Pan Bóg otworzył mi ucho, a ja się nie oparłem ani się nie cofnąłem. Podałem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym mi brodę. Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem. Pan Bóg mnie wspomaga, dlatego jestem niezcuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak głaz i wiem, że wstydu nie doznam. Blisko jest Ten, który mnie uniewinni. Kto się odważy toczyć spór ze mną? Wystąpmy razem! Kto jest moim oskarżycielem? Niech się zbliży do mnie!

Oto Pan Bóg mnie wspomaga. Któż mnie potępi?

Czytanie z Listu św. Jakuba Apostoła Jk 2, 14–18

Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków? Czy sama wiara zdoła go zbawić? Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: «Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedzcie do syta!» – a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała – to na co się to przyda? Tak też i wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie. Ale może ktoś powiedzieć: Ty masz wiarę, a ja spełniam uczynki. Pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, to ja ci pokażę wiarę na podstawie moich uczynków.



Słowa Ewangelii według św. Marka Mk 8, 27-35

Jezus udał się ze swoimi uczniami do wioski pod Cezareą Filipową. W drodze pytał uczniów: «Za kogo uważają Mnie ludzie?». Oni Mu odpowiedzieli: «Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków». On ich zapytał: «A wy za kogo Mnie uważacie?». Odpowiedział Mu Piotr: «Ty jesteś Mesjasz».

Wtedy surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili. I zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy wiele musi

wycierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że zostanie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie. A mówił zupełnie otwarcie te słowa. Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać. Lecz On obrócił się i patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: «Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku».

Potem przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami i rzekł im: «Jeśli ktoś

Mężczyzna z wizerunkiem Jezusa wytatuowanym na ramieniu uczestniczy w niedzielnej Mszy św. w kościele w Dili w Timorze Wschodnim, tuż przed wizytą papieża Franciszka w tym kraju, 8 września 2024 r.

FOT. AP PHOTO/DITA ALANGKARA/EAST NEWS

chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je».

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 16 września św. mm Korneliusza pap.

i Cypriana bp. 1 Kor 11, 17-26.33 | Łk 7, 1-10

WTOREK 17 września 1 Kor 12, 12-14.27-31a | Łk 7, 11-17

ŚRODA 18 września św. Stanisława Kostki, patrona Polski

Mdr 4, 7-15 | Łk 2, 41-52

CZWARTEK 19 września 1 Kor 15, 1-11 | Łk 7, 36-50

PIĄTEK 20 września św. mm. Andrzeja Kim Taegon,

pr. Pawła Chong Hasang i tow. 1 Kor 15, 12-20 | Łk 8, 1-3

SOBOTA 21 września św. Mateusza, ap. i ew. Ef 4, 1-7.11-13 |

Mt 9, 9-13

Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku *5 minut z Bogiem* dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca





Piotr buntownik

BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków

Awy za kogo Mnie uważacie?”. To pytanie przypominane jest nam po raz kolejny w niedzielnej liturgii słowa. I warto za każdym razem wnikliwie zastanowić się nad odpowiedzią, bo z jednej strony jest to kwestia dla każdego z nas najważniejsza w perspektywie życia wiecznego, a z drugiej strony łatwo ją zbanalizować, zbyt łatwo odpowiedzieć pewnikami, wyuczonymi formułami czy nawet wcześniejszym doświadczeniem modlitwy i relacji z Bogiem. Tymczasem pytanie „A wy za kogo Mnie uważacie?” wymaga stałej aktualizacji, bo nasza więź z Panem zmienia się w czasie i wciąż odkrywamy Go na nowo.

Na różnych etapach życia Jezus jest nam przyjacielem, bratem, powiernikiem, wzorem do naśladowania. Myślmy o Nim jak o mędrцу, który uczy, jak żyć według Ewangelii. Myślmy o Nim jak o kimś, kto pomoże nam udźwignąć doświadczenia wydawałoby się nie do udźwignięcia, rozwiąże nam problemy, pomoże w trudnych sytuacjach. Jest towarzyszem codzienności, naszym Chlebem, kimś, dzięki komu nie czujemy się sami. Kimś, kto rozumie i nie ocenia. I to wszystko prawda. Jednak najistotniejsze jest to, co Piotr wyraził krótkimi słowami: „Ty jesteś Mesjasz!”. Jezus jest Synem Boga, naszym Zbawcą. Ostatecznie tylko to się liczy.

Nie wystarczy jednak poznać tę prawdę i przyjąć ją jako swoją. Historia Piotra pokazuje, że nawet wtedy, gdy w Jezusie zobaczymy Boga i przyjmiemy Go jako naszego Pana, możemy próbować przykrawać Go do swoich wyobrażeń i wizji, dopasowywać do osobistych pomysłów na życie, jednym słowem: wciąż nie rozumieć, kim On jest. Nie wystarczy odkryć, że Jezus jest Mesjaszem. Jeśli wciąż próbujemy sterować Jego wolą, używać Go do realizacji własnych projektów i planów na przyszłość Kościoła i świata, to znaczy, że nie rozumiemy, kim On jest.

To nie była jedna z wielu pomyłek Piotra, kolejne wyjście przed szereg. Jezus nigdy, nawet wtedy gdy doświadczył od niego bolesnego wyparcia się znajomości, nawet wtedy gdy widział w jego rękach miecz, nie zareagował tak ostrymi słowami. „Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku” – to upomnienie jednak nie jest kierowane tylko do rybaka. Powinien je usłyszeć każdy, kto ulega pokusie urządzania świata po ludzku, po swojemu i próbuje też według ludzkiej logiki myśleć o istocie Kościoła i Bożych drogach zbawienia.

Co tak oburzyło Piotra? Co sprawiło, że podjął próbę przeciwstawienia się Jezusowi? Wszystko wskazuje na to, że przestraszyła go perspektywa krzyża. Przestraszyła go wizja cierpienia ukochanego Mistrza, ale także wiążące się z nią cierpienie Jego najbliższych przyjaciół. Kiedy usłyszał słowa Jezusa o krzyżu, cierpieniu i śmierci, zrodziła się w nim niezgoda i bunt. Zapewne, myślał, Bóg potrafi zbawić świat bez krzyża. Zapewne sądził, że możliwa jest droga pójścia za Nauczycielem z ominięciem krzyża. Papież Franciszek tak skomentował takie myślenie: „Kiedy idziemy bez krzyża, kiedy budujemy bez krzyża i kiedy wyznajemy Chrystusa bez krzyża, nie jesteśmy uczniami Pana: jesteśmy światowi, jesteśmy biskupami, kapłanami, kardynałami, papieżami, ale nie uczniami Pana”.

Nie ma tu złudzeń. Dla Kościoła borykającego się z różnymi trudnościami nie ma innej drogi. Nie da się go budować i podnosić z ruin bez krzyża. Nie da się go potraktować po prostu jako kolejnego projektu w udanej komunikacji kryzysowej. Nie ma Kościoła bez krzyża, bez odwagi wyznawania wiary w Chrystusa, który cierpiał, umarł i zmartwychwstał, bez wierności czystej Ewangelii i głoszenia jej bez kompromisów i dróg na skróty. Taki Kościół byłby tylko kolejną ludzką instytucją, może nawet wspólnotą, jednak czy będzie to Jego Kościół, Kościół Chrystusowy?

Mk 8, 27-35

*Bo nie myślisz po Bożemu,
lecz po ludzku*

Ryzyko życia miłością

Jest jednak także inny sposób, w jaki możemy im pomóc, a mianowicie, aby każdy z nas promował misyjne głoszenie tam, gdzie żyje: w domu, w szkole, w środowiskach pracy, tak aby wszędzie – w lasach, wioskach i miastach – piękno krajobrazu odpowiadało pięknu wspólnoty, w której się miłuje. Tak bowiem nauczał nas Jezus, mówiąc nam: „Po tym wszyscy poznają, że jesteście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali”.

W ten sposób będziemy tworzyć coraz bardziej, jakby wielką orkiestrę, zdolną, dzięki swoim nutom, do załagodzenia rywalizacji; do przewycięzania podziałów osobistych, rodzinnych i plemiennych; do wypędzania z ludzkich serc lęku, przesądów i magii; do położenia kresu postawom destrukcyjnym, takim jak przemoc, niewierność, wyzysk, używanie alkoholu i narkotyków: to jest zło, które więzi i unieszczęśliwia wielu braci i siostry, także tutaj.

Spotkanie z wiernymi diecezji Vanimo w Papui-Nowej Gwinei, 8 września

W swoim Synu Bóg chce nam ukazać przede wszystkim to, że jest Bogiem bliskim, Bogiem współczującym, który troszczy się o nasze życie, który przewycięża wszelkie oddalenia. A we fragmencie Ewangelii rzeczywiście widzimy, jak Jezus udaje się na te odległe terytoria, opuszczając Judeę, aby wyjść na spotkanie pogan. Swoją bliskością Jezus leczy, leczy niemotę i głuchotę człowieka: kiedy faktycznie czujemy się oddaleni lub postanawiamy trzymać się na dystans – na dystans od Boga, na dystans od naszych braci, na dystans od tego, kto jest od nas odmienny – wtedy

”

nauczanie papieskie

”



zamykamy się, barykadujemy się w sobie, i w końcu obracamy się jedynie wokół naszego ego, głusi na Słowo Boże i wołanie naszego bliźniego, i dlatego niezdolni do rozmowy z Bogiem i z bliźnim.

Homilia podczas Mszy św. w Port Moresby, stolicy Papui-Nowej Gwinei, 8 września

Wszystkim tym, którzy deklarują się jako chrześcijanie, życzę gorąco, aby wiara nigdy nie została sprowadzona do przestrzegania obrzędów i nakazów, ale aby polegała na miłości, na miłowaniu Jezusa Chrystusa i podążaniu za Nim; aby mogła stać się kulturą przeżywaną, inspirując umysły i działania, i stając się snopem światła, który oświetla drogę. W ten sposób wiara będzie również mogła pomóc całemu społeczeństwu w rozwoju i wyznaczeniu dobrych i skutecznych rozwiązań dla jego wielkich wyzwania.

Spotkanie z przedstawicielami władz, społeczeństwa obywatelskiego i korpusu dyplomatycznego Papui-Nowej Gwinei, 7 września

Słowo Pana domaga się, aby konkretnie „stało się w nas ciałem”: jesteśmy zatem wezwani do życia Słowem. Po zakończeniu głoszenia tłumom z łodzi Jezus zwraca się bowiem do Piotra i zachęca go do podjęcia ryzyka i postawienia na to Słowo: „Wypłyn na głębię i zarzućcie sieci na połów!”. Słowo Boże nie może pozostać piękną abstrakcyjną ideą lub wzbudzać tylko chwilowe emocje. Ono domaga się zmiany naszego spojrzenia, abyśmy pozwolili przemienić serce na obraz serca Chrystusa. Wzywa nas do odważnego zarzucenia sieci Ewangelii pośród morza świata, „podejmując ryzyko” życia miłością, której On pierwszy nas nauczył i którą żył jako pierwszy. Pan wzywa również nas, z płomienną mocą swo-

Papież Franciszek spotyka się z rdzenną ludnością w Szkole Humanistycznej Świętej Trójcy w Baro, niedaleko Vanimo, Papua-Nowa Gwinea, 8 września 2024 r.

FOT. AP PHOTO/GREGORIO BORGIA/EAST NEWS

jego Słowa, abyśmy wypłynęli na głębię, oderwali się od brzegów stagnacji złych przyzwyczajęń, lęków i przeciętności, i abyśmy odważyli się żyć nowym życiem.

Homilia podczas Mszy w Dżakarcie, stolicy Indonezji, 5 września

Kiedy myślimy o tunelu, łatwo wyobrażamy sobie mroczną drogę, która, zwłaszcza jeśli jesteśmy sami, może budzić strach. Tutaj jest jednak inaczej, ponieważ wszystko jest oświetlone. Chciałbym wam jednak powiedzieć, że to wy jesteście światłem, które go rozjaśnia, waszą przyjaźnią, zgodą, jaką pielęgnujecie, waszym wzajemnym wsparciem, i dzięki waszemu wspólnemu podążaniu, które was prowadzi ku pełnemu światłu na końcu drogi.

My, ludzie wierzący, którzy przynależymy do różnych tradycji religijnych, mamy do odegrania pewną rolę: pomóc wszystkim przejść przez tunel ze wzrokiem zwróconym ku światłu. W ten sposób, na końcu drogi można rozpoznać w tych, którzy szli obok nas, brata, siostrę, z którymi trzeba dzielić życie i wspierać się nawzajem. Licznym oznakom zagrożenia, mrocznym czasom przeciwstawiamy znak braterstwa, które przyjmując drugiego i szanując jego tożsamość, zachęca go do wspólnej drogi, podejmowanej w przyjaźni i prowadzącej ku światłu.

Pozdrowienie w Tunelu Przyjaźni, łączącym meczet Istiqlal z katedrą Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej w Dżakarcie, 5 września

Na peryferiach papież się uśmiecha

Wyprawa Franciszka do Azji Południowo-Wschodniej i Oceanii jest kolejnym krokiem w budowaniu Kościoła „w drodze”, który nie boi się podążać tam, gdzie inni nie sięgają; który nie boi się być „szpitalem polowym” dla wszystkich, którzy tego potrzebują.

MICHAŁ KŁOSOWSKI

To pielgrzymka szczególna pod wieloma względami: przebytego dystansu, czasu trwania, aspektów kulturowych oraz pytań o zdrowie papieża. Przypomina wielkie, międzykontynentalne podróże Jana Pawła II, o których Joaquin Navarro-Valls pisał, że były najtrudniejszymi w historii tamtego pontyfikatu. Ale tak jak wtedy Jan Paweł II, tak i teraz Franciszek wykorzystuje wizytę na światowych peryferiach, aby wysłać w świat uniwersalne, ewangeliczne przesłanie.

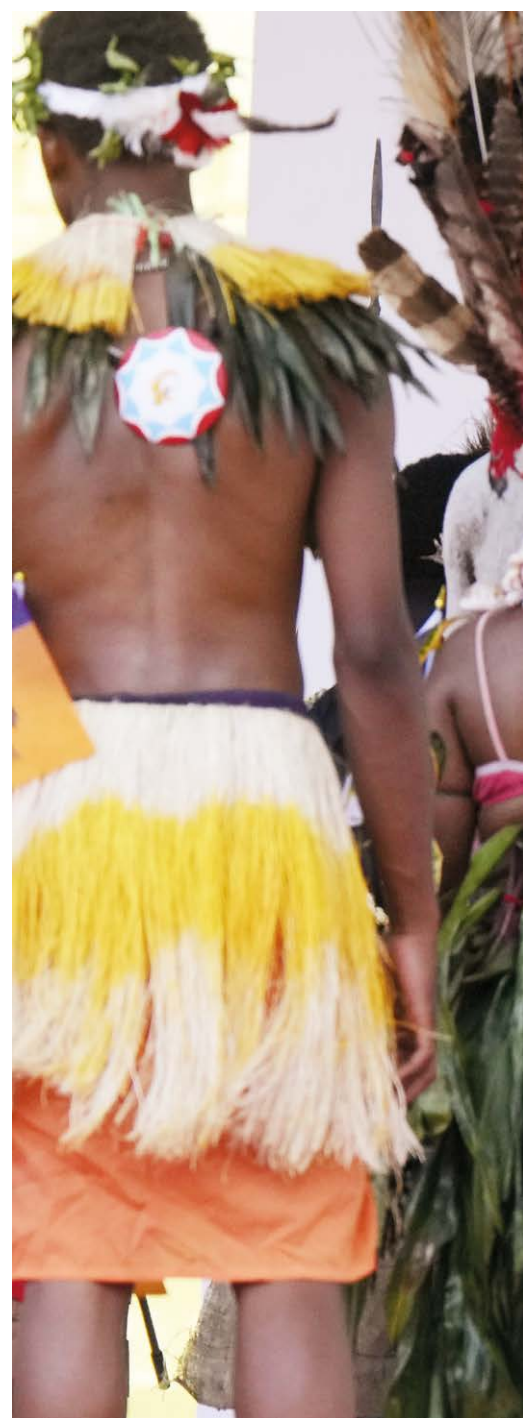
WIELKI POWRÓT PAPIEŻA

W ostatnich miesiącach, w zasadzie od zakończenia zeszłorocznej sesji Synodu o synodalności stwierdzono, że „papież jest zmęczony” i dlatego nie jest tak aktywny jak wcześniej. Tymczasem pielgrzymka do Azji Południowo-Wschodniej i Oceanii, a szczególnie do odległych rejonów takich jak Papua-Nowa Gwinea i Timor Wschodni, pokazała jak łatwo się pomylić w ocenie tego pontyfikatu. Podróż ta okazała się być wyrazem nieustannego papieskiego zaangażowania w poszukiwanie i wspieranie peryferii świata, zarówno materialnie, jak i duchowo. Może nawet zwłaszcza duchowo, bo właśnie ten aspekt podkreślają sami zainteresowani na miejscu. Wydaje się bowiem, że na Globalnym Południu (a do niego należy część świata, którą odwiedza papież), „materializmu” jest jakoś mniej, a czas płynie też inaczej.

Może dlatego przed wizytą w Azji Południowo-Wschodniej papież wydawał się być trochę mniej aktywny – zbierał siły na podróż, która będąc jedną z najtrudniejszych, może okazać się także jedną z najważniejszych tego pontyfikatu.

Franciszek od początku kładł nacisk na te regiony, które są pomijane w głównym nurcie politycznym i społecznym – zarówno w Europie, jak i w bardziej rozwiniętych częściach świata – a jednak mają niebagatelne znaczenie dla żywotności wiary i kondycji świata. W swoich przemówieniach i działaniach konsekwentnie odwoływał się do marginalizowanych społeczności, chcąc ukazać ich wyjątkowe znaczenie w globalnym krajobrazie wiary. Tak było w trakcie jego pielgrzymki do Birmy, gdzie upomniał się o ludność Rohingdów, tak jest i tym razem, kiedy rozmawia z tradycyjnymi społecznościami Papui-Nowej Gwinei.

Choć każda taka podróż rządzi się swoimi prawami, ma też określony schemat i przebieg, to rozpoczynająca podróż wizyta papieża Franciszka w Dżakarcie była szczególnym momentem w jego pielgrzymce do Azji Południowo-Wschodniej. Przede wszystkim dlatego, że papież kazał na siebie długo czekać. Po przylocie na lotnisko w Dżakarcie nie rozpoczął, jak zwykle, serii spotkań, ale pojechał odpocząć po długim locie, poświęcając czas jedynie na spotkanie z wykluczoną młodzieżą i dziećmi mi-



grantów. Oficjalny program pielgrzymki rozpoczął się dopiero następnego dnia.

PAPIEŻ DIALOGU, PAPIEŻ PERYFERII
A jednak Indonezja – największy kraj muzułmański na świecie – przywitała papieża z otwartymi ramionami, podkreślając jednocześnie ogromny szacunek, jakim darzą go nie tylko katolicy, ale także muzułmanie. Nie można było oczekiwać tłumów na trasie prze-



jazdu papieża, ale na wypełnionym do ostatniego miejsca stadionie w Dżakarcie wszyscy zgromadzeni (nie tylko katolicy) słuchali papieża z zapartym tchem. Zarówno tamto spotkanie, jak i cała wizyta w Indonezji miały bowiem na celu przede wszystkim umocnienie dialogu międzyreligijnego oraz pokazanie światu, że różnorodność religijna nie musi prowadzić do konfliktów, ale może stać się podstawą

Po wygłoszeniu przemówienia podczas spotkania z młodzieżą, na stadionie Sir Johna Guise'a, papież spotkał się z mieszkańcami ubranymi w tradycyjne stroje, Port Moresby, Papua Nowa Gwinea, poniedziałek, 9 września 2024 r.

FOT. MARK BAKER/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

budowania pokoju i jedności. Podróż ta ma w końcu zdecydowanie pokojowe przesłanie pomimo incydentów, takich

jak zatrzymanie potencjalnych zamachowców, którzy mieli chcieć zagrozić papieskiej wizycie.

Nie przeszkodziło to papieżowi, a wręcz wzmocniło zainteresowanie papieską wizytą w mediach, sprawiając że jego przekaz dotarł nawet dalej. Franciszek od dawna jest bowiem orędownikiem dialogu między religiami, szczególnie z islamem, co znalazło wyraz w jego licznych inicjatywach na rzecz >